

NAPOLEON HILL

**NA DRODZE
DO SPOKOJU
DUCHA**

**NAUKI
NAPOLEONA
HILLA**

Tytuł oryginału: Pathways to Peace of Mind

Tłumaczenie: Magda Witkowska

ISBN: 978-83-8322-862-4

COPYRIGHT © 2022 By The Napoleon Hill Foundation

Polish edition copyright © 2023 by Helion S.A.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<https://onepress.pl/user/opinie/nadrod>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: onepress@onepress.pl

WWW: <https://onepress.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność



SPIS TREŚCI

| | |
|---|----|
| Przedmowa | 5 |
| CZĘŚĆ I. JAK ZAPEWNIĆ SOBIE SPOKÓJ DUCHA | 9 |
| Wprowadzenie (dr J. B. Hill) | 11 |
| Wprowadzenie (Napoleon Hill) | 13 |
| Rozdział 1. Sztuka dzielenia się bogactwem | 17 |
| Rozdział 2. Nauka życia na własnych warunkach | 21 |
| Rozdział 3. Odcięcie się od złych doświadczeń z przeszłości | 33 |
| Rozdział 4. Świadome kształtowanie własnego nastawienia | 37 |
| Rozdział 5. Lepsze poznanie „wewnętrznego siebie” | 41 |
| Rozdział 6. Czas spełnić marzenie o lepszej pracy | 45 |
| CZĘŚĆ II. SZCZĘŚCIE NA WYDANIU. JAK STOSOWAĆ W ŻYCIU PRAWO WYNAGRODZENIA | 51 |
| CZĘŚĆ III. MAGAZYN „HILL'S GOLDEN RULE” | 71 |
| Siewcy skandalu | 73 |
| Człowiek o szerokich horyzontach | 79 |
| Samokontrola | 82 |
| Wolna myśl i ludzki umysł | 85 |

SPIS TREŚCI

| | |
|---|-----|
| Pragnienie | 90 |
| Naucz się korzystać ze swojego wspaniałego umysłu | 93 |
| Jak przyciągać ludzi mocą prawa rewanżu? | 95 |
| Zaprześć swarów z ludźmi wokół | 98 |
| Osobista refleksja nad trzydziestoma sześcioma latami mojego życia | 100 |
| Dlaczego niektórym ludziom się udaje | 109 |
| Szczęśliwe wypośrodkowanie | 115 |
| Sukces! | 117 |
| Niebezpieczeństwa związane z sukcesem finansowym | 119 |
| Entuzjazm | 121 |
| Dwaj jednonodzy | 123 |
| Samokontrola | 125 |
| Rewanż | 127 |
| Kolekcjonerzy alibi | 129 |
| Droga do sukcesu to droga wyboista | 132 |
| Krótką historia ludzkości | 137 |
| Praca jako błogosławieństwo i jako klątwa | 142 |
| Chrześcijananie — prawdziwi i malowani | 146 |
| Inny biedny mały bogaty chłopiec | 148 |
| | |
| CZĘŚĆ IV. AUDYCJA RADIOWA MYŚL I BOGAĆ SIĘ Z NAPOLEONEM HILLEM | 153 |
| | |
| Posłowie (Don Green) | 167 |



ROZDZIAŁ 3.

Odcięcie się od złych doświadczeń z przeszłości

*Najprościej rzecz ujmując, „transmutacja” to „zmiana
bądź przejście jednego elementu czy formy energii w inne”.*

— Napoleon Hill

Nic nie jest bardziej nieodwracalnie minione niż przeszłość. Jeśli więc szukasz spokoju ducha, musisz nauczyć się zamykać drzwi i odciąć od wszelkich doświadczeń, które w przeszłości przysparzały Ci zgrzyzoty. Odgrzebywanie smutków z dawnych czasów i ich roztrząsanie to pomysł nawet gorszy niż wygrzebywanie z ziemi martwych kotów.

Należy tylko zapamiętać, że każde nieprzyjemne doświadczenie z przeszłości kryło w sobie ziarno równoważnej przyjemności bądź korzyści przyszłej. Jeśli więc koniecznie musisz o tych doświadczeniach myśleć, to powinieneś opanować sztukę ich transmutacji. To zaś wymaga doszukiwania się w nich elementów pozytywnych, które pozwoliłyby dostrzec korzyści płynące z przeżycia ogólnie niedobrego doświadczenia. Czasem chodzić będzie o cenną lekcję, której w żaden inny sposób nie dało się od życia odebrać.

A co, jeśli doświadczenie pozostawiło w Twoim sercu jątrzące się rany? Możesz wówczas czerpać pocieszenie z myśli, że serce bardzo skutecznie się regeneruje i zdoła w przyszłości znieść jeszcze inne ciosy.

Radzę Ci jednak zamknąć drzwi i odciąć się od nieprzyjemnych doświadczeń, rozczarowań i frustracji. Wielki Uniwersalny Uzdrowiciel znany jako CZAS nie tylko leczy rany, ale też ukierunkowuje umysł na poszukiwanie równoważnych korzyści nawet w najgorszych przeżyciach.

Gdy już pozostawisz za sobą jakąś część swojej przeszłości, do której nie chcesz więcej wracać, powinieneś koniecznie zabić te drzwi gwoździami, żeby Cię nawet nie kusilo, aby zajrzeć na drugą stronę i sprawdzić, co u tych doświadczeń słychać.

Pamiętaj, że zabiegasz o spokój ducha. Ścieżka do osiągnięcia tego celu bynajmniej nie prowadzi przez cmentarzysko umarłych nadziei i nieprzyjemnych doświadczeń, których przecież w życiu człowieka nie brakuje.

Gdy wprowadzamy do organizmu pożywienie, układ pokarmowy wydobywa to, co jest mu potrzebne do utrzymania ciała w zdrowiu i dobrej kondycji, resztę zaś wydała jako zbędne treści, żeby uniknąć zatrucia.

Podobnie działa umysł, dla którego pożywienie stanowią codzienne doświadczenia. Niektóre z nich nam służą, innych zaś powinniśmy się pozbyć, zanim zaczną nam szkodzić.

Z chwilą osiągnięcia spokoju ducha Twój umysł zacznie automatycznie odrzucać wszystkie myśli i reakcje emocjonalne, które mu nie służą. Zanim jednak nauczysz się na tyle skutecznie panować nad swoim umysłem, będziesz musiał całkiem świadomie odcinać się od wszystkich czynników emocjonalnych, które mogłyby niekorzystnie wpływać na Twój charakter.

To odcinanie się powinno polegać na kształtowaniu nawyku transmutowania negatywnych myśli w pozytywne reakcje. „Jak się to robi?“, zapytasz. Otóż poprzez oderwanie myśli od nieprzyjemnych doświadczeń i ukierunkowanie ich na te przyjemne. Jak to się robi w praktyce, możemy zaobserwować na poniższych przykładach.

Wyobraź sobie, że przeżyłeś gorzkie rozczarowanie, ponieważ ktoś, kogo obdarzyłeś miłością, nie odwzajemnił tego uczucia. Rana jest ciągle

świeża i na razie nie potrafisz sobie wyobrazić, że kiedykolwiek miałyby się zabiżnić. Od tej myśli należy się uwolnić. „Nigdy” to bardzo dużo czasu. Zacznij więc od tego punktu, w którym się aktualnie znajdujesz. Nakieruj swoją miłość na jakąś inną osobę. Potem zaś pozwól, aby CZAS, mistrz uzdrawiania, robił to, co do niego należy. W ciągu zaledwie kilku dni, a najwyżej tygodni, zaczniesz zachwycać się tym, jak wielkie spotkało Cię szczęście, że zdołałeś przekierować swoją miłość na kogoś bardziej życzliwego, a być może także urokliwszego.

Alternatywą dla tego procesu jest nurzanie się w żalu, aż ten pochłonie większość zasobów naszego umysłu. Ludzie wybierający taką opcję zazwyczaj nigdy nie mają szansy zaznać spokoju ducha.

Pożegnaj się więc ze starą miłością i raz na zawsze zatrzaśnij drzwi. Myśl o niej tylko w kontekście korzyści, które Ci przyniosła, w postaci ubogacenia duszy czy determinacji do poszukiwania jeszcze wspanialszego uczucia. Miłość się nigdy nie marnuje. Każdy jej wyraz trwale ubogaca duszę tego, który kocha, i to bez względu na to, czy jego uczucie zostanie odwzajemnione, czy nie.

Transmutacja frustracji w miłość wielokrotnie już doprowadziła do wielkich odkryć. Podobny proces przeprowadzany w odniesieniu do innych smutnych doświadczeń wydobywał na światło dzienne geniusz, którego inaczej w ogóle nie udałoby się odkryć.

Thomas A. Edison został relegowany ze szkoły, ponieważ nauczyciele uznali jego umysł za zbyt „gnuśny”. Ta decyzja stała się iskrą, która wyzwoliła ukryty w jego wnętrzu geniusz, światu zaś ofiarowała w prezencie jednego z najwybitniejszych wynalazców w dziejach.

Charles Porter tylko raz zszedł na drogę bezprawia i trafił przez to za kratki. Jak się jednak okazało, właśnie dzięki temu odkrył w sobie talent pisarski, dzięki któremu jako O. Henry zapisał się trwale na kartach historii literatury.

Jack London przeżywał w młodości silne frustracje. Parał się różnymi przygodnymi zajęciami, chorował i nawet trafił do więzienia za włóczęgostwo. Ostatecznie jednak zrodziły się z tego powieści, które już za życia przyniosły mu międzynarodową sławę, a na długie lata po śmierci zapewniły mu pamięć potomnych.

Charles Dickens przeżył wielki zawód miłosny. Zamiast jednak skoczyć z najwyższego budynku w okolicy albo łyknąć dużą garść tabletek nasennych, pisarz zdołał przekuć tę nieodwzajemnioną miłość we wspaniałe dzieło literackie zatytułowane *David Copperfield*. Ta wybitna książka otworzyła mu drogę do kariery, która ostatecznie przyniosła mu chwałę i bogactwo godne królów.

Abraham Lincoln, Wielki Emancypator, urodził się w biednej rodzinie analfabetów. Gdyby przyjrzeć mu się w pierwszych latach jego życia, wróżyłoby mu się raczej ciąg niepowodzeń niż wielki życiowy sukces. Lincoln próbował prowadzić sklep, ale nic z tego nie wyszło. Zajął się inżynierią, ale popadł w długi i szeryf zlicytował jego sprzęt geodezyjny. Potem wkroczył na ścieżkę prawa i nawet kilka spraw wygrał. Największy życiowy dramat przeżył jednak wtedy, gdy śmierć zabrała mu Ann Rutledge, jedyną kobietę, którą kochał. To tragiczne doświadczenie mocno zraniło jego wspaniałą duszę, ale jednocześnie objawiło też światu najwybitniejszego przywódcę wszech czasów. Lincoln zdołał przekuć swoją największą tragedię w swój największy sukces — i został najwybitniejszym prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Gdy więc masz ochotę „marudzić”, ponieważ spotkało Cię coś nieprzyjemnego, spróbuj zmienić zdanie i skupić się na czymś, co pozwoliłoby Ci wyrażać entuzjazm. Ta konkretna transmutacja bardzo istotnie Ci się opłaci.



ROZDZIAŁ 4.

Świadome kształtowanie własnego nastawienia

*Ludzi niewiele od siebie różni, ale ta niewielka różnica
czyni wielką różnicę. Ta niewielka różnica to nastawienie.
Naprawdę wiele zależy od tego, czy jest negatywne,
czy pozytywne.*

— Napoleon Hill

W każdym momencie Twojego życia tylko od Twojego nastawienia zależy, czy zdołasz przejąć pełną i całkowitą kontrolę nad swoim umysłem, aby zaangażować go do realizacji celów, na których Ci zależy — czy też zlekceważysz tę możliwość i pozwolisz na to, aby umysł poprowadził Cię w jakieś całkiem przypadkowe miejsce.

Nastawienie psychiczne jest jak zaporą, która pozwala Ci kontrolować własne reakcje na najróżniejsze doświadczenia, zarówno te pozytywne, jak i te negatywne. To zawór bezpieczeństwa, w który wyposażyla nas Matka Natura, abyśmy mogli skuteczniej kontrolować potencjał własnego umysłu. To od nastawienia zależy, czy człowiek skupia się na planowaniu sukcesu, czy też zaniedbuje tę kwestię i skazuje się na porażkę.

Nastawienie psychiczne zależy od pragnień i motywacji. Wskazać można dziewięć podstawowych czynników motywacyjnych, które stanowią siłę

napędową niemal wszystkich działań i poczynań człowieka. To właśnie od nich zależy, czy jego konkretne życie będzie upływać pod znakiem *sukcesu*, czy *porażki*.

Te czynniki to:

1. Emocja MIŁOŚCI.
2. Emocja NAMIĘTNOŚCI.
3. Pragnienie KORZYŚCI MATERIALNYCH (pieniędzy).
4. Pragnienie ZAPEWNIENIA SOBIE PRZETRWANIA.
5. Pragnienie WYRAŻANIA WŁASNEGO „JA”.
6. Pragnienie WOLNOŚCI DLA CIAŁA I UMYŚŁU.
7. Pragnienie TRWANIA PO ŚMIERCI.

Do tego dochodzą dwa czynniki o charakterze negatywnym:

1. Emocja GNIEWU I ZEMSTY.
2. Emocja STRACHU.

Wszystko, co człowiek robi lub czego w życiu unika, sprowadzić można do jednego lub kilku spośród tych podstawowych czynników motywacyjnych. Warto w tym miejscu podkreślić, że spokój ducha w najpełniejszym stopniu może zapewnić zaspokojenie siedmiu potrzeb pozytywnych, wyklucza go zaś karmienie emocji negatywnych. Z jakiegoś jednak powodu znaczna większość ludzi skupia się w swoim życiu na tych dwóch ostatnich czynnikach i tym samym skazuje się na niepowodzenie — ponieważ w nieprawidłowy sposób korzysta z zasobów swojego umysłu. Tę samą moc śmiało można by zaprząć w służbie sukcesu. Wystarczy do tego tylko zmienić nastawienie z negatywnego na pozytywne.

Jeśli zależy Ci na spokoju ducha, postaraj się wytlumić dwa negatywne czynniki motywacyjne. Możesz też spróbować przekuć swoje na nie reakcje w taki sposób, aby nabrały one pozytywnego charakteru, i zacząć

wykorzystywać pozytywne czynniki jako wzmocnienie dla optymistycznego spojrzenia na świat. W ten sposób nie tylko wkroczysz na ścieżkę spokoju ducha, ale również zapewnisz sobie sukces materialny w sposób adekwatny do własnych oczekiwań.

Nie zazna spokoju ducha ten, kto czegokolwiek lub kogokolwiek się boi. Nie zazna spokoju ducha ten, kto działa niesiony pragnieniem zemsty albo wyrządzenia krzywdy drugiemu (choćby potrafił to w najsluszniejszy sposób uzasadnić). Biblia mówi: „Co człowiek sieje, to i żąć będzie”, a zasiew ten dokonuje się przede wszystkim w umyśle człowieka mocą jego nastawienia.

Człowiek wybitny wyrzeka się pragnienia krzywdzenia innych, bo nie chce marnować na to czasu. Gdyby bowiem się na tym skupił, nie mógłby osiągnąć wielkości. Musiałby się zadowolić całkowitą przeciętnością, zwyczajnością i typowością. Nie wyróżniałby się tym wszystkim, co może osiągnąć dzięki samodyscyplinie.

Nastawienie to psychiczna siła, która pozwala umysłowi przyciągać różne doświadczenia. A ponieważ człowiek ma wpływ na własne nastawienie, może również zdecydować, jakie rzeczy i jakie okoliczności będzie do siebie przyciągać. W ten sposób zaś sam sobie ułatwia lub utrudnia osiągnięcie spokoju ducha.

Umysł człowieka ani na chwilę się nie zatrzymuje. Pozostaje aktywny podczas snu i w ciągu dnia. Sam emituje wibracje i odbiera fale, które wysyłają w świat inne mózgi. Twój mózg wychwytuje wibracje pochodzące z innych mózgów i wybiera spośród nich te, które wpisują się w jego własne nastawienie. Jeśli więc zapatrujesz się na świat generalnie negatywnie, to Twój umysł będzie ściągać zwłaszcza myśli mało optymistyczne, Ty zaś możesz je całkiem łatwo błędnie uznać za własne. Przede wszystkim jednak będziesz utwierdzać się w przeświadczeniu, że „nic się nie da zrobić”. Jeśli Twoje nastawienie kształtuje się pod wpływem siedmiu czynników pozytywnych, wówczas Twój umysł będzie ściągać przede wszystkim

pozytywne wibracje, te zaś go będą wzmacniać w przekonaniu, że „wszystko da się zrobić”. Od tego momentu jesteś „na fali” i możesz z wielkim powodzeniem realizować swoje plany.

Zyskasz też większy spokój ducha.

Myśli to coś bardzo realnego. Mogą być prawdziwym dobrodziejstwem albo klątwą dla tego, kto je posyła w świat — i to bez względu na to, czy robi to w sposób świadomy, czy całkowicie przypadkowy. Bardzo trafnie ujął to Henley, gdy napisał:

Jestem panem mojego losu.

Jestem kapitanem mojej duszy.

Ty również możesz zostać panem własnego losu i kapitanem swojej duszy. Musisz tylko w pełni zapanować nad własnym umysłem i pozwolić pozytywnym czynnikom motywacyjnym nieść Cię bezpośrednio ku temu, czego w życiu najbardziej pragniesz, w tym spokoju ducha.

Własne nastawienie to w istocie jedyna rzecz, nad którą masz pełną kontrolę. To jednak w zupełności Ci wystarczy, jeśli tylko będziesz z tego odpowiednio korzystać.

Pragniesz spokoju ducha, czyli największego z dobrodziejstw dostępnego dla człowieka. To bardzo szczytny cel. Aby go osiągnąć, należy w pierwszej kolejności skupić się na siedmiu podstawowych czynnikach motywacyjnych, które mogą zapewnić Ci wszystko to, co niezbędne, aby spokój ducha osiągnąć. Zaczynij już teraz, zaczynij tam, gdzie jesteś.

*Najpewniejszy sposób na odnalezienie spokoju ducha
to taki, dzięki któremu największa
liczba osób zdoła go osiągnąć.*

— Napoleon Hill



ROZDZIAŁ 5.

Lepsze poznanie „wewnętrznego siebie”

Jest na całym świecie tylko jeden człowiek, który może zadbać o to, abyś był W KAŻDYCH OKOLICZNOŚCIACH niewiarygodnie szczęśliwy i którego praca może Ci zapewnić korzystanie z materialnego bogactwa świata na zasadach słuszności. Tym kimś jesteś TY SAM.

— Napoleon Hill

Gdy spoglądasz w lustro, widzisz w nim dom, w którym żyje Twoje prawdziwe „ja”. Prędzej czy później ten dom się rozpadnie i znów przeistoczy się w proch, z którego w pewnym momencie powstał. Zamieszkujący go byt powróci wówczas do istniejącego poza czasem oceanu Bezgranicznej Inteligencji, z którego kiedyś przybył. Zjednoczy się z tą Inteligencją i wzbogaci ją o doświadczenia zmagania się z życiem, które wyniósł ze swojej ludzkiej egzystencji.

Nadszedł czas, aby bliżej zapoznać się z tym wspaniałym i potężnym bytem, który zamieszkuje dom zwany ciałem, to bowiem on w istocie zna tajemnicę spokoju ducha. To za jego sprawą przeżywasz wszystkie swoje radości i smutki. To on odpowiada za Twoje sukcesy i porażki. To od niego zależy, czy akurat chorujesz, czy cieszysz się dobrym zdrowiem. On stoi za Twoim poczuciem nieszczęśliwości, on też może Ci dać spokój ducha.

Ten niewidoczny byt, który mieszka w Twoim wnętrzu, realizuje w najdrobniejszych szczegółach wszystkie polecenia, które mu wydajesz — i ani przez chwilę nie stara się dochodzić ich sensu. W jego oczach jesteś wolnym człowiekiem, działającym całkowicie niezależnie i zdolnym kształtować i ukierunkowywać swoje Wewnętrzne „Ja” zgodnie ze swoimi pragnieniami. Ta sprawczość to w istocie Twój największy atut. Możliwość w pełni dowolnego kontrolowania tej sfery własnego istnienia to jedyna cecha odróżniająca Cię od pozostałych stworzeń zamieszkujących tę planetę.

Jeśli w swoim myśleniu ograniczasz się przede wszystkim do biedy i na niej skupiasz, Twoje Wewnętrzne „Ja” — Twój podświadomy umysł — automatycznie będzie wpisywać wszystkie myśli w paradygmat ubóstwa. Jeśli Twój umysł zdominują myśli o materialnym bogactwie, Wewnętrzne „Ja” zacznie uparcie szukać sposobów na jego zdobycie. W tej akurat kwestii nie musisz polegać na mojej opinii. Naukowcy dysponują licznymi dowodami na to, że tak właśnie jest. Również wielu laików przekonało się, że tak właśnie działają niezgłębione Prawa Natury.

Doktor Elmer R. Gates z Chevy Chase w stanie Maryland odkrył własne Wewnętrzne „Ja” i na tyle się z nim zaprzyjaźnił, że mógł z każdym problemem technicznym czy mechanicznym zaszyć się wraz z nim w „pokoju ciszy” i w wielu przypadkach znajdował dzięki temu rozwiązanie w ciągu zaledwie kilku minut. W ten sposób udoskonalił niemal trzyście patentów, w tym wiele zupełnie podstawowych.

Doktor Gates posługiwał się zasobami Wewnętrznego „Ja” w sposób niezwykle interesujący i pouczający. Zorganizował u siebie w domu specjalny pokój do medytacji. Aby zapewnić sobie niemal pełną dźwiękoszczelność, otoczył go podwójnymi ścianami, a przestrzeń między jednym murem a drugim wypełnił trocinami. Do pomieszczenia wstawił niewielki drewniany stół i krzesło. Na stole zaś umieścił notes i kilka ołówków.

Gdy w pewnym momencie stwierdzał, że z jakimś problemem warto by się zwrócić do swojego Wewnętrznego „Ja”, zniknął w czterech ścianach

dźwiękoszczelnego pokoju, wyłączał elektryczne światła i siadał przy stole nad kartką z ołówkiem w ręce, a następnie całą swoją uwagę nakierowywał na interesujące go zagadnienie. Wypychał ze swojej świadomości wszystkie inne myśli i czekał, aż pojawią się pomysły. Potrzebne mu spostrzeżenia objawiały się często już w ciągu paru minut. On potem włączał światło i spisywał wszystko to, co mu przyszło do głowy.

W ten sposób doktor Gates wpadł między innymi na pomysł, jak można by za pomocą pryzmatów sterować bezałogowymi łodziami z brzegu. Jego odkrycia w tej dziedzinie — poczynione dawno temu, bo jeszcze pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX wieku — stały się punktem wyjścia do stworzenia współczesnych metod sterowania robotami i technologii radarowej.

O tych dokonaniach doktora Gatesa miałem kiedyś okazję opowiedzieć szczegółowo podczas wykładu na temat naukowych aspektów sukcesu, który wygłaszałem na Harvardzie. Pod koniec mojego wystąpienia jeden ze słuchaczy wstał i zapytał:

— A czy powie nam pan w takim razie, dlaczego doktor Gates nie zgromadził w życiu żadnego majątku? Przecież twierdzi pan, że był wielkim wizjonerem.

Ponieważ przez trzy i pół roku pracowałem z doktorem Gatesem jako jego sekretarz, mogłem bez przeszkód odpowiedzieć na to pytanie:

— On nie tylko nie zgromadził w życiu wielkiego majątku — odparłem — ale, co zapewne pana zainteresuje, zazwyczaj nie miał nawet dość pieniędzy, aby zatroszczyć się o potrzeby własne i swojej rodziny. Nie zgromadził majątku, ponieważ nie ukierunkował swojego umysłu na zarabianie pieniędzy. To nie był człowiek, który by myślał o pieniądzach. Proszę pamiętać, że Wewnętrzne „Ja” przekłada myśli dominujące w naszym umyśle na ich bardzo konkretny odpowiednik materialny. Doktor Gates mógłby jednak zgromadzić miliony dolarów, gdyby tylko tego zapragnął.

Ucieszyłem się, że to pytanie padło, ponieważ mogłem dzięki temu z całą mocą podkreślić, że pieniądze nie są jedyną miarą sukcesu. Dzięki wsparciu doktora Gatesa zdobyłem wiedzę, która wiele lat później pozwoliła w taki

sposób wpłynąć na Matkę Naturę, że mój syn Blair — choć urodził się bez uszu i normalnych narządów niezbędnych do rejestrowania bodźców dźwiękowych — odzyskał słuch w 65 procentach. Komunikowałem się z jego umysłem, odkąd się urodził, aż do momentu, gdy skończył dziewięć lat. Odwoływałem się przy tym przede wszystkim do jego podświadomości, prowadząc większość tych rozmów, gdy mój syn spał.

W ramach współpracy z doktorem Gatesem dowiedziałem się również wielu rzeczy, dzięki którym mogłem później opracować lekcję na temat „wiary stosowanej”, która pomogła milionom ludzi odkryć i zacząć wykorzystywać własne Wewnętrzne „Ja”. Na tym etapie mojego życia położyłem też podwaliny pod to, co ostatecznie doprowadziło mnie do spokoju ducha, którym dziś dzielę się ze światem w tym przesłaniu.

Gwoli uczciwości wobec młodszych pokoleń, które mogły nie słyszeć o doktorze Gatesie i jego dokonaniach, pozwolę sobie jeszcze tylko dodać, że był to jeden z najwybitniejszych naukowców, jakich ten kraj wydał w XIX wieku. Odnosił wielkie sukcesy w dziedzinie badań naukowych i ma na swoim koncie więcej wynalazków niż Thomas A. Edison.

To właśnie w okresie pracy pod kierunkiem doktora Gatesa i doktora Alexandra Grahama Bella zdefiniowałem formułę znaną jaką Ośmiu Książąt, do której jeszcze powrócę. To metoda ukierunkowywania życia, dzięki której nie muszę zaprzętać sobie głowy zaspokajaniem podstawowych jego potrzeb, te bowiem spełniają się w sposób automatyczny bez względu na to, czy akurat śpię, czy jestem aktywny.

Książęta nazwani przeze mnie to: BEZPIECZEŃSTWO FINANSOWE, DOBRA KONDYCJA FIZYCZNA, SPOKÓJ DUCHA, NADZIEJA, WIARA, MIŁOŚĆ, ROMANS i OGÓLNA MĄDROŚĆ. Imiona zapewne mówią same za siebie. Wynika z nich jasno, jakiego rodzaju wsparcie który z tych książąt mi zapewnia. W zamian za ich usługi odpłacam się zaś jedynie bezgraniczną wdzięcznością.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

Napoleon Hill zdobył sławę i bogactwo, gdyż dzięki swojej pracowitości i determinacji odkrył prawa sukcesu i podzielił się tą bezcenną wiedzą z ludźmi. Mistrz jednak wiedział, że prawdziwy sukces w życiu ma inny wymiar i osiąga się go poprzez pomaganie drugiemu człowiekowi. W efekcie swojej wnikliwości Napoleon Hill dokładnie poznał ścieżkę, która prowadzi do najwyższego dobra dostępnego każdemu — do spokoju ducha.

NIE OSIĄGNĄŁ SUKCESU TEN, KTO NIE ŻYJE W ZGODZIE Z SAMYM SOBĄ I INNYMI **NAPOLEON HILL**

Książka zawiera niepublikowane dotychczas teksty Napoleona Hilla. Składa się z manuskryptów, które przekazał swojemu synowi, gdy ten wrócił z wojny z Korei. Część publikacji stanowią felietony, które miały zostać opublikowane w prasie, ale ostatecznie przeleżały niemal pół wieku w szufladzie. W tym unikatowym zbiorze znajdziesz inspirację i wiedzę, która pozwoli Ci uczynić pierwszy krok na ścieżce prowadzącej wprost do spokoju ducha i poczucia szczęścia w życiu!

SPOKÓJ DUCHA ŁAGODZI BIEDĘ I JEST OZDOBĄ BOGACTWA **NAPOLEON HILL**

OLIVER NAPOLEON HILL

Urodził się w 1883 roku w hrabstwie Wise w Virginii, a zmarł w 1970 roku w Karolinie Południowej. Stworzył doskonałą latami filozofię osobistego sukcesu, która po dziś dzień stanowi podwalinę współczesnej nauki o motywacji. Jego książki *Prawa sukcesu* oraz *Myśli i bogać się* zostały bestsellerami wszech czasów. Ustalił, co decyduje o wielkich sukcesach przeciętnych ludzi, i swoją wiedzę szczerze dzielił się z innymi.

onepress



Księgarnia internetowa:
<http://onepress.pl>



HELION SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
onepress@onepress.pl

książkiklasybusiness

ebook dostępny na:

ebookpoint

ISBN 978-83-8322-862-4



9 788383 228624

Cena: 44,90 zł